



Koniecznym warunkiem do całkowitego zawierzenia się miłosiernemu Bogu jest postawa pokory i ubóstwa. Karty Nowego Testamentu, począwszy od opisu tajemnicy narodzin Jezusa w ubogiej stajence w Betlejem aż po Jego ostatnie chwile wzywają nas do naśladowania Chrystusa ubogiego.

Ubóstwo Zbawcy polegało przede wszystkim na absolutnym powierzeniu się Ojcu. Podczas śmierci na krzyżu w całkowitym opuszczeniu Chrystus „ogłosił samego siebie, przyjąwszy postać sługi” (Flp 2, 7). Nic dla siebie nie zatrzymał. Na tym właśnie polega miłość. Pan Jezus uczy nas dostrzegać to, co jest małe, nieznaczące w oczach świata. Jest to niezwykle ważne dziś, gdy obok okazałych centrów handlowych rośnie także bieda – i to często ukryta z powodu nieśmiałości czy wstydu, że człowiek sam nie daje sobie rady. † Chrystus mówi: „Nie troszczcie się zbytnio o życie, co macie jeść, ani o ciało, czym macie się przyodziać. Życie bowiem więcej znaczy niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie” (Łk 12, 22-23). Przestrzega również, że bogaczom trudno jest wejść do Królestwa Niebieskiego (por. Mt 19, 23-26), ponieważ nie rozumieją, że jest ono darem, który nie da się kupić za pieniądze.

Dopiero gdy człowiek nieobciążony bogactwem ofi aruje Jezusowi wszystko, Chrystus napęłni jego duszę pokojem, którego świat dać nie może. Oddając Wszechmocnemu wszystko to, kim jesteśmy i co posiadamy, pozwalamy narodzić się w nas Bożej radości i duchowej lekkości. Cieszymy się każdym darem, niczego nie uważamy za naszą wyłączną własność.

Serce człowieka ubogiego jest wolne od chciwości, ponieważ potrafi się cieszyć tym, co posiada (por. Hbr 13, 5). Ufnie się modli ono słowami modlitwy Pańskiej: chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. Nie troszczy się zbytnio o swoją przyszłość. Nie pragnie bogactw, gdyż wystarcza mu bliskość z ubogim Jezusem, obecnym w tajemnicy Eucharystii.

Kościół, podobnie jak Jego Założyciel, wspiera ubogich: „A jak Chrystus dokonał dzieła odkupienia w ubóstwie i wśród prześladowań, tak i Kościół powołany jest do wejścia na tę samą drogę, aby udzielać ludziom owoców zbawienia” (II Sobór Watykański, Lumen gentium,

8). „Och, jakże pragnę Kościoła ubogiego i dla ubogich” – wyznał Ojciec Święty Franciszek podczas swego pierwszego spotkania z dziennikarzami. A podczas Mszy św. inaugurującej pontyfikat oświadczył on, że jako papież pragnie „przyjąć z miłością i czułością całą ludzkość, zwłaszcza najuboższych, najsłabszych, najmniejszych, tych, których św. Mateusz opisuje jako głodnych, spragnionych, przybyszów, nagich, chorych, w więzieniu”.

Drodzy Czytelnicy!

Uczeń Jezusa nie powinien być obojętny wobec losu ubogich. Nie zapominajmy słów Chrystusa: „Wszystko, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Pamiągajmy o ubogich i potrzebujących w swoich modlitwach. Niech całe nasze życie stanie się oddaną służbą bliźniemu!